

KS. ANDRZEJ OCZACHOWSKI

## Biblijne ujęcie ojcostwa

### 1. TYTUŁ „OJCIEC” W PIERWOTNYCH WIERZENIACH RELIGIJNYCH

Opracowania encyklopedyczne oraz słowniki pojęć religijnych czy biblijnych zauważają, że niemal wszędzie i we wszystkich czasach człowiek religijny używał słowa „ojciec” w odniesieniu do bóstwa.<sup>1</sup> Dotyczy to, jak się wydaje, również środowiska, które stanowi odniesienie albo tło dla religii judaistycznej, a później chrześcijańskiej. Natomiast spojrzenie w bardziej odległe czasy pozwala uchwycić moment tworzenia się w mentalności człowieka prehistorycznego tego odniesienia do bóstwa, w którym uważane jest ono za rodzica. Jak mówi wybitny znawca historii wierzeń i idei religijnych - Mircea Eliade, pierwotne wyobrażenia religijne mocy ponadludzkich oscylują wokół podziwu dla sił płodności i stąd wypływa cześć dla bogini matki - ziemi, macierzy, która rodzi życie (dzieje się to według wierzeń na drodze partenogenezy, a więc bez udziału elementu męskiego). W przedziale czasu od dziesięciu do kilku tysięcy lat poprzedzającym czasy nowożytne zauważa się jeszcze dominantę pierwiastka żeńskiego w tworzeniu struktury świata bogów. Starożytne wyobrażenia bóstw z Anatolii układają się w następujące pary: dziewczyna chłopiec, matka z dzieckiem kochanek, staruszka starzec. Brakuje wyraźnie motywu ojcostwa. Natomiast w trzecim tysiącleciu przed Chrystusem na terenie Palestyny żyją ludy kananejskie, w których wierzeniach spotykamy prototyp hebrajskich wierzeń w Boga o imieniu *El*, traktowanego osobowo jako „ojciec bogów i ludzi”, „król”, „ojciec lat”

---

<sup>1</sup> Powyższe opracowanie zostało sporządzone z myślą o „II Diecezjalnym Kongresie Rodzin. 13-15 V 1999” i wygłoszone na Sesji głównej kongresu w dniu 15.05.99 r. Dlatego ma charakter popularyzatorski.

## 2. PATRIARCHALNA KULTURA PLEMION IZRAELSKICH

Niemalże od pierwszych stron Biblia przedstawia obraz wspólnot rodowych, w których ojciec odgrywa zasadniczą rolę. W rodzinie jest on zawsze głową i panem (po hebrajsku *baal* i *adon*). Od niego zależy wychowanie synów, on zezwala na zawieranie związków małżeńskich swoich dzieci, jest otoczony wielką czcią przez młodsze pokolenia. Jest zwornikiem całej rodziny, której zapewnia jedność (Rdz 32,11) i która dlatego właśnie nazywa się *bejth ab*, to znaczy „dom ojcowski” (Rdz 34,19). Przez analogię, mianem *dom* nazywa się także pokolenie, a *ojcem* patriarchę, inaczej protoplastę rodu, narodu. Biblia podkreśla szacunek okazywany wobec Abrahama, Izaaka, Jakuba, a później Mojżesza. Patriarchowie są w pełnym znaczeniu tego słowa ojcami narodu wybranego, jednak nie przez fizyczne zrodzenie, lecz z racji obietnic, jakich udzielił Bóg („Staniesz się ojcem mnóstwa narodów” Rdz 17,4). W rozwijającym się objawieniu to duchowe ojcostwo zostaje rozciągnięte na wszystkich przyjmujących wiarę.

## 3. BÓG JAHWE OJCEM

Badając najstarsze warstwy tekstu biblijnego nie znajdziemy określenia „ojciec” jako imię Boga Jahwe. Jest to zrozumiałe; Izrael dystansował się w ten sposób od pogańskich wierzeń i wyobrażeń, gdzie ojcostwo rozumiano w sensie fizycznym; rodzący ojciec (czy matka) daje początek kolejnym pokoleniom bóstw oraz istot ziemskich.

Biblia na ok. 1400 przypadków wykorzystania rzeczownika „ojciec”, raptem tylko kilkanaście razy w Starym Testamencie stosuje go do Boga. Najwcześniej w Pwt 32,6: „Więc tak odpłacać chcesz Panu, ludu głupi, niemądry? Czy nie On twym ojcem, twym stwórcą? Wszak On cię uczynił, umocnił” (ślad pierwotnych przekonań i tendencja do traktowania Boga jako Opiekuna). Podobnie w innym tekście (choć to literatura mądrościowa) - Hiob 31,18: „Od dziecka jak ojciec go wychowałem i prowadziłem od łona matki”, czy z hebrajskiego modlitewnika - Księgi Psalmów: „Ty jesteś moim Ojcem, Bogiem moim i Skądą mojego ocalenia” (Ps 89,27).

Jak się wydaje adaptacja tytułu „ojciec” do Boga Jahwe wzięła się z praktyki i odwagi nazywania koronowanego króla Izraela przez arcykapłana „synem Bożym” (synostwo przez adopcję) Ps 2,7: „Ogłoszę postanowienie Pana: Powiedział do mnie: Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem” Na tej zasadzie imię to z biegiem czasu przypisano całemu narodowi wybranemu, który stał się adoptowanym dzieckiem na mocy zawartego przymierza. Analogicznie, Izrael mógł odnieść słowo „ojciec” do Jahwe, gdyż był on świadom, iż powstał jako lud dzięki temu, że Jahwe wkroczył w historię i „syna

swego wezwał z Egiptu” (por. Oz 11,1). Ojcostwo ustanowione mocą historycznego czynu powołania różni się od ojcostwa bożków pogańskich, w którym przysługuje ono dzięki domniemanemu zrodzeniu. Jahwe i Izrael pozostają względem siebie w relacji „Ojciec - syn”, jednak nie zawsze tak było w długiej historii zbawienia; kiedy Izrael porzucał przymierze, to tracił też dostęp do Ojca. Z tej też racji motyw dziecięctwa (a obok niego także małżeństwa) stał się w pismach proroków powodem oskarżenia Izraela o niewierność. Natomiast w pismach z okresu po niewoli babilońskiej (530 r. p.n.e.) ojcostwo Jahwe wiąże się coraz częściej z Jego dziełem stwórczym; pozwala to z jednej strony na rozwinięcie idei ojcostwa Jahwe w odniesieniu do jednostki, a z drugiej strony na rozszerzenie jego charakteru na pogan (uniwersalizacja). Taki jest grunt, na którym rozwinię się idea Boga Ojca w Nowym Testamencie.

#### 4. BÓG OJCIEC W NOWYM TESTAMENCIE

Novum nazywania Boga „Ojcem” w czasach naszej ery wynika z ujawnienia relacji synowsko - ojcowskiej Jezusa w stosunku do Boga - Ojca. Najczęściej widoczne jest to w modlitwie Jezusa, kiedy nazywa Boga swoim Ojcem, i to w aramejskiej formule zwracania się: *Abba*, która jest dziecięcą manierą zdrobnienia - co tłumaczymy jako „tata”. Forma ta nie ma, w zwrotach modlitewnych używanych w judaizmie, żadnego prawzoru i paraleli; byłaby to dla pobożnego Żyda zbyt poufałość. Jezus, zwracając się do Boga „Abba - Ojciec” nadaje charakter powagi swemu żądaniu pełnemu obietnicy: „Kto nie przyjmuje Królestwa Bożego jak dziecko, ten do niego nie wejdzie”. Jezus określa naszą relację do transcendencji - ma nią być dziecięca śmiałość. To, za czym pośród prób tęsknił i co przeczuwał starotestamentowy człowiek zanosząc swe modły do Boga, stało się w Nowym Testamencie rzeczywistością usuwającą wszelki lęk: Bóg jest ojcem prowadzącym człowieka jak dziecko za rękę. Modlitewny zwrot „Abba” zakłada doświadczenie całkowitego poczucia bycia ukrytym w ręku Boga. Został on chętnie przejęty przez młody Kościół i z jego pomocą wypracowano wczesną teologię oraz antropologię chrześcijańską.

#### 5. W DUCHU ŚWIĘTYM WOŁAMY DO BOGA ABBA - OJCZE

To co dla nas jest takie oczywiste jako forma religijnego reagowania na fenomen Bóstwa, transcendencji przez nazywanie Go „Ojciec nasz” nie było taki od początku chrześcijaństwa. Jezus ośmielił swoich uczniów a także życzliwie do Niego nastawionych Żydów, aby w ten właśnie sposób zwracali się do Boga. O ile Biblia Starego Testamentu obfituje w rzeczownik *ojciec* w sensie rodzinnej czy rodowej relacji, o tyle Ewangelie Nowego Testamentu

zaświadczać o synowskim związku Jezusa z Bogiem - „Ojciec mój przekazał mi wszystko; nikt nie zna Ojca tylko Syn” (to znaczy On - Jezus) (Mt 11,27); „Ojczy, w ręce Twoje powierzam Ducha mego” (Łk 23,46), oraz o Jego chęci, aby uczniowie uwierzyli w ojcowską miłość Boga w stosunku do człowieka: „Spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo” (swoje dziedzictwo) (Łk 12,32).

Zanim powstały Ewangelie jako ostateczny zapis nauki, którą mają się kierować chrześcijanie (gdyż Boga ma za autora), minęło po zmartwychwstaniu Chrystusa kilkadziesiąt lat. W tym czasie istniały mniejsze formy ustnego przekazu słów Jezusa, opisu Jego życia. Apostołowie i uczniowie pańscy na sobie samych sprawdzali przydatność nauki Mistrza o Bogu, który jest kochającym Ojcem i chce dobra dla swoich dzieci. Także św. Paweł, który najwcześniej zaczął ewangelizować z pomocą dokumentów pisanych, nazywanych i wtedy i dziś *Listami apostołskimi*, wyjaśniał poganom świeżo nawróconym na chrześcijaństwo te trudne sprawy planów Bożej woli, by usynowić człowieka. Galacjanom mieszkańcom Azji Mniejszej w latach pięćdziesiątych pierwszego wieku pisał, że to dzięki darowi Ducha Świętego, obecnego w nas, możemy Boga nazywać Ojcem (4,6). Podobnie w Liście do Rzymian, powstałym kilka lat później powie, że „otrzymaliśmy ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać *Abba* - Ojczy” (8,15). Dzieło zbawcze, którego dokonał Jezus, zmierzało do tego, abyśmy się stali dziedzicami Bożego królestwa przez usynowienie. Już tu, na ziemi, mamy antycypować w rzeczywistości przyszłego, niebieskiego życia. Św. Jan apostoł mówi: „Obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest” (1 J 3,2).

To ośmielenie we wczesnej teologii młodego chrześcijaństwa zyskało potwierdzenie w pisanych od lat sześćdziesiątych aż do końca pierwszego wieku czterech Ewangeljach. Jezus wyraźnie jawi się w nich jako jedyny Syn Boga, którego Żydzi nazywają Bogiem ojców, Panem, Najwyższym. Nauka Jezusa o swoim Ojcu Bogu, który chce być traktowany także jako Ojciec przez człowieka, jest trudna i wymagająca: bądźcie wy doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec niebieski (Mt 5,48); nie czyn dobra na pokaz, bo „Ojciec, twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,4); kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką (Mt 12,50). Jednocześnie niesie pociechę: jeśli wy umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec wasz niebieski da wam Ducha Świętego (por. Łk 11,13). Figura ojca, kryjąca miłość Boga do każdego człowieka, a szczególnie tego zagubionego, najpiękniej odmalowana została w przypowieści o miłosiernym wobec syna marnotrawnego *ojcu* (por. Łk 15,18). I w końcu, wstępny wołacz modlitwy pańskiej „Ojczy nasz”, jest jak proste i jednocześnie

głębokie wyznanie wiary, że mieszkający w niedosiętej świętości i majestacie Bóg, jest faktycznie naszym Ojcem. Ewangelista Łukasz zanotuje, że Jezus podyktował uczniom tę modlitwę na ich wyraźną prośbę: Panie, naucz nas się modlić (por. 11,1). Charakter tej modlitwy jest wyjątkowy jeśli wziąć pod uwagę tradycję żydowską, w której brakowało bezpośrednich synowskich relacji do Boga. Bogata kolekcja psalmów, stanowiąca modlitewnik starożytnego Izraela raz tylko jeden formułuje taki zwrot do Boga: „Ty jesteś moim Ojcem, Bogiem moim i Skalą mojego ocalenia” (Ps 89,27). Można przytoczyć z późniejszej tradycji judaistycznej modlitwy błagania i przebłagania skierowane do Boga Ojca (Ojcze nasz, królu nasz; Ojcze, przebacz nam). Współcześni Żydzi okazują podobną relację do Boga, gdy gromadzą się w synagogach na modlitwie: zapytani, dlaczego przychodzą na spotkania modlitewne o różnej porze, wychodzą również w stosownej dla siebie chwili i zachowują się znacznie swobodniej w tym świętym miejscu niż chrześcijanie we własnych kościołach, odpowiadają, że jest to typowo dziecięce zachowanie w domu Boga Ojca. Jednak jak wykazują badania naukowe, Jezusowa modlitwa nie ma równych sobie w całej tradycji żydowskiej.

Natchniony tekst - List św. Pawła do Galacjan, uświadamia nam, że nasza modlitwa słowami „Ojcze nasz” dokonuje się z asystencją Ducha Świętego. W przeciwnym wypadku, gdy „klepiemy pacierze”, może zabraknąć nam tej świadomości, skąd płynie śmiałość nazywania Boga Ojcem. To odczucie, jakie winno towarzyszyć naszej modlitwie, wielkiego zaufania Boga, który pozwala nam w ten sposób mówić nam do siebie, staje się probierzem osobistego, duchowego, wewnętrznego zaangażowania w modlitwę. Taki mógłby być ważny wniosek z refleksji nad moją relacją do Boga wyrażoną słowami „Ojcze nasz” Jako drugi wniosek niech posłuży refleksja nad częstotliwością występowania w listach św. Pawła formuły „pokój od Boga Ojca” Prawie każdy List zaczyna się słowami: „Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego” (por. Rz 1,7). Apostoł wyraża życzenie pokoju, którego dawcą, gwarantem jest Bóg Ojciec. Pokój to zgoda między wieloma osobami. Żeby jedność mogła zaistnieć, potrzebna jest silna więź, motywacja, zwornik. Ojciec w ziemskiej rodzinie jest w stanie utrzymać zgodę i jedność między dziećmi. W wielkiej rodzinie ludzkiej, bądź mniejszej rodzinie wyznających wiarę w jednego trójosobowego Boga, Ojciec niebieski zagwarantuje pokój, gdy Jego dzieci będą zachowywać wspólne dla wszystkich prawo. A ponieważ jest to zadanie niezmiernie trudne, dlatego św. Paweł wielokrotnie przyzywa pokój od Boga Ojca. Nasza świadomość religijna sugeruje nam na czasy, w których żyjemy, piękne, krótkie wezwanie - *Boże Ojcze, przywróć nam pokój!*

## WNIOSKI

Prehistoryczny człowiek nazywa bóstwo „rodzicem” bo ono „rodzi” kolejne pokolenia bogów i ludzi. Ojcostwo starotestamentalne ma bardziej wymiar antropologiczny niż teologiczny - ojciec jest głową klanu rodu, cieszy się ogromnym szacunkiem potomków.

Ziemskie ojcostwo wzorowane na relacji Bóg Ojciec człowiek, w aspekcie rodzinnym domaga się respektowania praw: przymierze Boga z człowiekiem jest prototypem podobnego układu między ojcem i dziećmi: posłuszeństwa z jednej strony oraz partnerstwa, dialogu, miłosierdzia z drugiej.

Ojcostwo Boga, ujawnione przez Jezusa, jest gwarantem bezpieczeństwa, „ukrycia w dłoni Ojca” Takim też ma być w poprawnych rodzinach: ojciec jest stróżem swego dziecka. Bóg, którego z pomocą Ducha Świętego nazywać możemy *Abba - Ojczy*, jest Bogiem pokoju.